



# POŚLANIEC ŚW. ANNY

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

LISTOPAD 2012 (11/260)

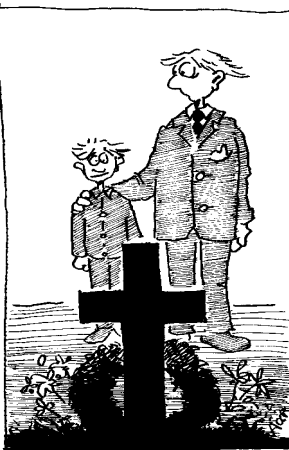
## WYPOMINKOWA LITANIA

Uczcijmy zmarłych minutą ciszy. Nieraz słyszymy tę oficjalną, świecką, zimną formułę.

W pierwszych dniach listopada rozbrzmiewają w kościołach wypominkowe litanie imion i nazwisk naszych bliskich zmarłych. Odprawiane są za nich Msze św., odmawia się Różaniec. Niektórzy narzekają, że wyczytywanie nazwisk jest nużące, że Bóg przecież zna naszych zmarłych. Broniłbym jednak tej tradycji. Jej sens jest głębszy, niż może się z pozoru wydawać.

### Pamiętamy i tęsknimy

Po pierwsze dlatego, że pamięć o naszych przodkach, o przyjaciółach, o bliskich jest wyrazem zwykłej ludzkiej wdzięczności. Nieraz ludzie zachowują się tak, jakby świat zaczynał się od nich. W naszym zagonionym, pędzącym



do przodu świecie gubi się gdzieś szacunek dla korzeni, dla historii, dla tych, którzy byli przed nami. A przecież dziedziczymy po zmarłych nie tylko geny, ale i ducha. W pamięci zostają pojedyncze słowa, obrazy, fragmenty, epizody, uśmiech, wyraz twarzy, ciepło dłoni. A w tym wszystkim ich wiara, ich miłość, ich nadzieja, ich dobro, ich poświęcenie, ich przyjaźń... Każde ludzkie imię to osobna historia,

niepowtarzalny los. Imiona zmarłych wymówione głośno w modlitwie brzmią jak wyznanie: pamiętamy o was, jeśli trzeba, wybaczymy popełnione zło, jesteśmy wdzięczni za dobro, brakuje nam was, tęsknimy za wami.

### Wierzymy w życie wieczne

Modlitwa za zmarłych jest wyznaniem wiary w życie wieczne. Wierzymy, że po drugiej stronie

oni żyją. Nie umiemy sobie tego wyobrazić. Ale ufamy Bożej obietnicy. Wpatrujemy się w blask paschalnej świecy, która przypomina prawdę o zmartwychwstaniu Chrystusa. Wszystkie lampki zapalane na cmentarzach są symbolem tego światła. Jezus mówi: *W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Idę przygotować wam miejsce* (J14,2). Modląc się za zmarłych, błagamy Boga o dar nieba dla nich. Prosimy o wybaczenie im grzechów. Ta modlitwa w bardzo praktyczny sposób wyraża także nadzieję na nasze życie wieczne, na nasze zmartwychwstanie, na Wielkie Spotkanie w

domu Ojca. Dlatego chrześcijanie nie czczą zmarłych ciszą, bo cisza kojarzy się z pustką, z nicością, z beznadzieją. Uczniowie Chrystusa w ciszy, która zostaje po zmarłych, powtarzają *wieczny odpoczynek*, szepczą *Zdrowaś*, a w każdej Eucharystii modlą się: *pamiętaj Boże o naszych zmarłych braciach i siostrach*.

### Jesteśmy Kościołem

Modlitwa za zmarłych wyraża także tajemnicę

Kościół – wspólnota, która ogarnia żywych i umarłych. Kiedy w świątyniach czy na cmentarzach wyczytywane są imiona zmarłych, uświadamiamy sobie wspólnotę z nimi, dostrzegamy więź, która biegnie przez Chrystusa zmarłych. Przez Niego, w Nim jesteśmy z nimi jedno. Nie ma „dusz opuszczonych”. Kościół poleca Bogu wszystkich. Ale nawet ten dopisek „za dusze opuszczone”, który nieraz pojawia się w wypominkach, jest jakąś słuszną intuicją, że chcemy modlić się nie tylko za „naszych” zmarłych, ale i za tych innych, zapomnianych. Nie modlimy się dla nikogo o piekło, ale błagamy o miłosierdzie Boże nawet dla największych grzeszników. Nieraz ktoś martwi się, czy będzie obecny w kościele, kiedy będą wyczytywane imiona „jego” zmarłych. To nie jest najważniejsze. Ktoś modli się za „moich”, ja modlę się za „twoich” zmarłych. I tak jest dobrze. To także jest znak Kościoła

wspólnoty, w którym modlimy się jedni za drugich. Najdoskonalszą formą modlitwy za zmarłych jest zawsze Eucharystia.

### **Ofiarujemy odpusty**

Tradycja Kościoła zna jeszcze jeden sposób modlitwy za zmarłych – ofiarowanie odpustu. Odpust to darowanie przed Bogiem kary doczesnej za grzechy zgładzone już co do winy. Tłumacząc rzecz bardziej po ludzku, grzech zostawia w człowieku niszczące skutki także wtedy, gdy został już odpuszczony. Jeśli palacz rzucił nałóg, to ma nadal zniszczone płuca. Te bolesne następstwa grzechu **n a z y w a n e s ą** „karą doczesną”. Pokuta to właśnie stopniowe uwalnianie się z następstw grzechu, duchowa rekonwalescencja, która trwa także po śmierci w czyśćcu. Odpust jest formą przyspieszenia tego procesu. Cały Kościół wstawia się za grzesznikiem u Ojca. Prosi Go o zmniejszenie lub przekreślenie konsekwencji grzechu („kar

Przez oktawę uroczystości Wszystkich Świętych tj. od 2 do 8 listopada

### **ZAPRASZAMY NA RÓŻANIEC Z WYPOMINKAMI ZA ZMARŁYCH**

- codziennie o godz. 17.30, zaś w niedzielę o 15.30

(podczas Różańca modlimy się zawsze za wszystkich zalecanych,  
zaś intencje wypominkowe będą odczytywane w częściach  
przed poszczególnymi tajemnicami.

### **Odpust zupełny za dusze w czyśćcu można uzyskać:**

- ♦ Od południa Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny – przez nawiedzenie kościoła i odmówienie *Ojcze nasz* i *Wierzę w Boga*.
- ♦ Od 1 do 8 listopada przez nawiedzenie cmentarza i modlitwę za zmarłych. Konieczne są nadto zwykle warunki odpustu czyli:

**1. Stan łaski uświęcającej, w razie potrzeby spowiedź.** Spowiedź nie musi mieć miejsca w tym samym dniu, w którym

zyskujemy odpust. Po jednej spowiedzi można zyskać wiele odpustów.

### **2. Komunia święta.**

**3. Modlitwa w intencjach papieża.** Nie za osobę papieża, ale w intencji, jaką on wyznacza. Nie trzeba jej znać. Wystarczy mieć intencję modlitwy w łączności z papieżem, np. *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Maryjo*.

**4. Brak przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, nawet powszedniego.** Nie trzeba zastanawiać się czy ten warunek jest spełniony, czy nie. Ważne jest szczerą pragnienie odwrócenia się od grzechu.

# NIE BÓJ SIĘ, WIERZ TYLKO!

Pewnego dnia do Jezusa podszedł Jair - przełożony synagogi. Prosił on Jezusa o to, by uzdrowił jego chorą córkę. W trakcie ich spotkania inni ludzie donieśli, że jego córka zmarła i mówili, żeby już nie trudił Nauczyciela. Jednak wbrew temu, co mówili ludzie, Jezus powiedział do niego *Nie bój się, wierz tylko*. Jair uwierzył Jezusowi, a Jezus uczynił to, co wydawało się niemożliwe – wskrzesił jego córkę. Bóg chce przez to wydarzenie powiedzieć nam, że nie ma dla Niego sytuacji tak trudnych, z których nie byłby w stanie wyprowadzić człowieka. Nie ma dla Niego sytuacji bez wyjścia, nawet jeśli nam wydaje się, że już nic się nie da zrobić. Jezus nie mówi do nas „Nie bój się” tylko po to, by nas pocieszyć. W tych słowach jest moc, która wyzwala z lęku, a przez to umożliwia wiarę, która daje przestrzeń Bogu, by mógł zadziałać. Bóg pragnie działać w Twoim życiu, chce zmieniać te sytuacje, które wydają się bez wyjścia, ponieważ bardzo Cię kocha, ponieważ jesteś Jego



umiłowanym synem, umiłowaną córką.

Zapraszamy Cię w każdy czwarty czwartek miesiąca na Mszę św. o godz

**18.00**, podczas której będziemy modlić się w intencji tych wszystkich trudnych sytuacji, które nas spotykają, by Bóg w nich działał, przemieniał je oraz na spotkanie modlitewne z możliwością modlitwy wstawienniczej.

Zachęcamy do przeczytania świadectw osób, które doświadczyły takiego działania Boga w swoim życiu. Poniższe świadectwa były wypowiedziane w czasie Mszy św. 27.09.2012.

*„Nazywam się Daria. Kiedyś moja wiara była znikoma, nie szukałam kontaktu z Bogiem, nie odczuwałam Go w swoim życiu. Twierdziłam, że jestem ateistką.*

*W okresie dorastania zaczęłam się gubić. Buntowałam się przeciw wszystkiemu i wszystkim. Ciągle brakowało mi miłości i ciepła, dlatego wchodziłam w toksyczne relacje z ludźmi, którzy łatwo to wykorzystywali. Nie byłam szczęśliwą nastolatką, panicznie bałam się życia. W wieku 14 lat po raz pierwszy poszłam do psychiatry z objawami nerwicy i depresji. Już wtedy miałam silne myśli samobójcze i brak jakiegokolwiek ochoty do życia. Zaczęłam koić swój ból w alkoholu, co w następstwie stało się już codziennością, z którą nie wiedziałam jak skończyć. Gdy miałam 17 lat dodatkowo doszedł do tego problem z jedzeniem. Przechodziłam płynnie pomiędzy anoreksją i bulimią. Byłam hospitalizowana i przeżyłam kilka terapii grupowych i indywidualnych. Objawy malały na krótki okres czasu, potem znów wracałam do starych nawyków – wymiotowałam kilka lub kilkanaście razy dziennie. Lekarze zawsze dziwili się, że mój stan zdrowia jednak nie był taki zły – mówili nie raz, że to cud, że mimo wszystko żyję i mój organizm*

funkcjonuje w miarę prawidłowo. Przez ten cały okres pojawiali się ludzie w moim życiu, którzy zapewniali mnie, że powinnam zaufać Bogu, że w Nim jest nadzieja. Nie ufałam, byłam na Boga w jakiś sposób obrażona. Dopiero teraz widzę, że On działał w moim życiu nawet wtedy, gdy ja Go odrzucałam. To trwało kilka lat, kilka ciemnych lat.

Pawła poznałam zanim się nawrócił, widziałam przemianę w jego życiu. Paweł opowiadał mi o Bogu, o tym ile dobrego zrobił w jego życiu, a ja nie wierzyłam w Bożą moc. Po wielu namowach i mimo mojej niechęci zaczęłam jeździć do parafii św. Anny na spotkania Szkoły Nowej Ewangelizacji. Poznałam tam ludzi, którzy podali mi pomocną dłoń i którzy modlili się za mnie, bo moje nawrócenie nie było takie proste. Potrzebowałam wielu modlitw, wielu prób kontaktu z Bogiem, aby doświadczyć Jego Miłości i uwierzyć, że On jest obecny w moim życiu.

W czerwcu razem w Pawłem uczestniczyliśmy w kursie Nowe Życie organizowanym przez SNE. Ostatniego dnia kursu w czasie modlitw uwielbienia, poczułam niesamowite ciepło w okolicach żołądka, czułam że coś dobrego się właśnie dzieje i w tym momencie jedna z obecnych osób miała przekonanie, że właśnie zostaje uzdrowiona osoba, która ma różnego rodzaju problemy z żołądkiem. Wiedzieliśmy oboje, że chodzi o mnie, że właśnie następuje przełom w mojej chorobie. Wtedy doświadczyłam miłości Boga i Jego wsparcia. Zostałam uzdrowiona. Moje życie zaczęło nabierać sensu.

Jestem zdrowa, po wielu latach leczenia, które nie przyniosło większych rezultatów, uzdrowienie przyszło od Boga. Byłam kiedyś przekonana, że problem z

jedzeniem nigdy nie minie, a teraz jem normalnie, nie mam żadnych objawów związanych z zaburzeniami jedzenia – to jest cud. Uczę się akceptacji samej siebie, bo wiem, że Bóg kocha mnie taką jaką jestem. Moje życie nabrało sensu, wiem, że Bóg jest przy mnie, przy nas i że ma nas w opiece. Mimo dużego problemu z alkoholem, który wydawał mi się nie do rozwiązania – Bóg uwolnił mnie z tego problemu. Mówiono mi, że wszystko co dobre przychodzi od Boga i że tylko przy Bogu mogę zaznać prawdziwej miłości, radości i szczęścia. Nie wierzyłam w to. Dziś wiem, że nie ma innej drogi niż ta, którą wybrałam. I chociaż zdarzają się trudne momenty w życiu, nie tracę wiary w Boga, tego który odmienił moje życie.”

„Nazywam się Paweł. Mam 25 lat, pochodzę ze zwyczajnej, katolickiej rodziny. Wierzyłem w Boga, jednak tak naprawdę Go nie znałem, nigdy nie doświadczyłem Jego miłości, tego że jest przy mnie. Moje życie pełne było buntu, początkowo mającego ujście w muzyce. Później swoją frustrację topiłem w alkoholu i przynależności do subkultury punkowej. Chodziłem w ciężkich butach, starym, podartym ubraniu, na głowie miałem irokeza, na ciele tatuaże i kolczyki. W czasie wkraczania w dorosłe życie coraz częściej sięgałem po alkohol. Z czasem w moim życiu pojawiły się narkotyki. Coraz bardziej traciłem sens życia. Byłem bardzo wrogo nastawiony do ludzi, a moim jedynym argumentem była siła. Z czasem codzienne problemy stawały się dla mnie barierą nie do przejścia, co doprowadziło mnie do psychiatry w celu leczenia objawów depresji i nerwicy. Pomimo przyjmowania leków psychotropowych, nie rezygnowałem z alkoholu i narkotyków,

co doprowadziło do zaniku jakichkolwiek ambicji w moim życiu. Nie widziałem szans na lepsze. Coraz częściej pojawiały się myśli samobójcze.

Pomimo sposobu życia, który prowadziłem, Bóg cały czas był przy mnie. Posyłał do mnie ludzi, którzy przypominali mi, że to On jest najważniejszy i że jedynym sposobem na wyjście z moich problemów jest Jego pomoc. Postanowiłem dać Mu szansę. Zaczętem

jeździć na spotkania wspólnoty Szkoły Nowej Ewangelizacji, częściej się modliłem, po kolejnej wizycie u psychiatry zrezygnowałem z alkoholu, jednak to nie wystarczało. Ciągłe przebywałem w środowisku, w którym spędziłem poprzednie lata, ciągle zażywałem narkotyki. Bóg chciał ode mnie czegoś więcej, chciał, abym Mu całkowicie zawierzył, chciał, żebym oddał Mu wszystko, całe swoje życie. Kiedy to

## CZY TYLKO NIEWINNA ZABAWA?

Przed nami uroczystość Wszystkich Świętych, a 30 listopada święto Andrzeja Apostoła. W radiu, prasie, telewizji i w marketach z łatwością można zaobserwować intensywną promocję Halloween, wróżb andrzejkowych i magicznych praktyk związanych z tymi dniami. Czy chodzi tu tylko o niewinną zabawę? A może o poważne zagrożenie, niosące ze sobą ogromne szkody dla naszego życia duchowego a nawet fizycznego...

Kościół katolicki, opierając się na wskazówkach i prawie zawartym w Piśmie Świętym, przestrzega i zabrania udziału w tych „zabawach”, aby uchronić ludzi przed straszliwymi skutkami polegającymi na zniewoleniu duchowym (do opętania włącznie) oraz chorobami ciała.

Każdy człowiek posiada: ciało, psychikę i sferę duchową, które wzajemnie wpływają na siebie. Jeśli dochodzi do zakażenia lub zranienia ducha, chorować będzie zarówno nasza psychika, jak i ciało. Oprócz znanych nam m.in. praw fizyki, na świecie istnieją jeszcze prawa duchowe ustanowione przez Boga, według których świat funkcjonuje. Prawa te zawarte są w Dziesięciu Przykazaniach. Każde świadome złamanie duchowego prawa (popelnienie grzechu) lub nieświadome wikłanie się w zło doprowadza do zakażenia lub zranienia w/w sfer człowieka, a w konsekwencji do chorób i problemów w naszym życiu. Każdy czyn, oprócz fizycznego, ma także swój wymiar duchowy. Nie trzeba udowadniać, że na przykład dopuszczenie się kradzieży rujnuje duchowe i psychiczne życie sprawcy.

Przykładami duchowej destrukcji młodego pokolenia mogą być m. in. zabawy związane z Halloween i wróżby andrzejkowe.

**HALLOWEEN**, to celtycka (pogańska) praktyka czczenia boga śmierci. Pomimo ewangelizacji Bretanii nie wygasła zupełnie. Tu znajdujemy źródło rozpowszechnianego święta Halloween. W tradycji amerykańskiej (w tej formie przeniknęły do nas jego elementy) „święto” to wygląda pozornie niewinnie i wydaje się być jedynie zaspakajaniem potrzeb tajemniczości i dreszczyku emocji. Stąd przebijanie się za śmierć, duchy, czarownice, nietoperze, czarne koty, zombie, wampiry, a



nawet samego diabła. Znaczna część z tych postaci, to w tradycji europejskiej symbole szatana i jego pomocników. Ta pogańska tradycja została również zawłaszczona przez satanistów, którzy noc Halloween łączą z **w i e c z o r e m t z w .** „czarnych mszy” i orgii seksualnych, związanych z jednoczeniem się z demonami; bywa, że wiąże się to także ze składaniem ofiar z ludzi w kulcie satanistycznym, o czym świadczą wypowiedzi byłych satanistów, naocznych świadków tych zdarzeń.

Tymczasem 1 listopada to dzień obchodzony w tradycji chrześcijańskiej na cześć Wszystkich Świętych. Obecnie dzień ten często mylony jest z Dniem Zadusznym (2 listopada).

Angażowanie się w tę pozornie niewinną „zabawę”, jaką jest Halloween, oznacza dotykanie rzeczywistości niebezpiecznych duchowo, ponieważ identyfikacja z postaciami symbolizującymi zło nie musi być wyłącznie psychologiczna, ale może dotyczyć wymiarów duchowych. Przywołując bowiem w ten sposób, poprzez wyobraźnię złe moce, nawet nie do końca świadomie, można się otworzyć na wpływ złego ducha (aż po opętanie włącznie).

**ANDRZEJKI** - 30 listopada Kościół w Polsce obchodzi święto Andrzeja Apostoła. Zaniedbania w dziedzinie wiary, brak wiedzy, duchowe zamieszanie, spowodowały absurdalną sytuację; młodzież „czci” św. Andrzeja przez praktyki wróżbiarskie!

Już od dawna wylewano воск i z jego kształtów odczytywano przyszłość, szczególnie w aspekcie matrymonialnym. Niegdyś wróżby te przeznaczone były wyłącznie dla niezamężnych dziewcząt. Istotny jest fakt, że tego rodzaju wróżbiarstwo, początkowo matrymonialne, a współcześnie dotyczące wszelkiego rodzaju prób przewidywania przyszłości, dokonuje się powszechnie w atmosferze „zabawy” (ale nierzadko też poważnego, okultystycznego seansu, prowadzonego przez magów czy wróżbitów, specjalnie zapraszanych na tę okazję).

„Zabawy” te ogarnęły również katolickie środowiska, ośrodki akademickie czy szkoły.

W Biblii czytamy: **Niech nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by przeprowadzał przez ogień syna lub córkę, uprawiał wróżby, gusła, przepowiednie i czary; nikt, kto by uprawiał zaklęcia, pytał duchów i widma, zwracał się do umarłych. Obrzydliwy jest bowiem dla Pana każdy, kto tak czyni. (Pwt 18,10)**

Jeżeli Biblia nazywa wróżbiarstwo grzechem bałwochwalstwa, określanym także jako grzech duchowego cudzołóstwa, to mamy tu „zabawę w cudzołóstwo” ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Rodzice i nauczyciele powinni uczyć dzieci zwracania się z każdym problemem (np. kłopoty w nauce, problemy w relacjach z innymi ludźmi lub zdrowiem itd.) do Pana Jezusa, a nie szukania pomocy i odpowiedzi we wróżbach. Jak wiemy, dzieci uczą się poprzez zabawę i to czego nauczą się w dzieciństwie będą powielały w dorosłym życiu.

Z doświadczeń księży egzorcystów wynika, że każdy człowiek, który otarł się o w/w praktyki, może przeżywać problemy niezależnie od tego czy jest osobą wierzącą, czy niewierzącą w Boga. Z rozmów przeprowadzonych z egzorcystami wynika, że u osób, które próbowały wchodzić w kontakt z duchami przodków, które korzystały z „usług” wróżek, bądź same sobie wróżyły dochodziło (czasem po wielu miesiącach) do zaburzeń psychoduchowych, wzrostu agresji, silnych lęków o charakterze nadprzyrodzonym, depresji, nerwicy czy bezsenności. Pojawiały się również choroby ciała nie poddające się leczeniu farmakologicznemu lub odczucia obecności jakiejś niewidzialnej, wrogiej sobie istoty. Dochodziło także do dziwnego splotu wydarzeń powodujących nagłą utratę pracy lub rozpad rodziny. Ludzie ci często popadali w uzależnienie od alkoholu czy narkotyków. Pojawiały się również u nich myśli samobójcze lub dochodziło do prób popełnienia

## Żarty nie poświęcone

Rozmawia młody mnich ze starym na temat zbiorów w klasztornej bibliotece.

- Mistrzu, wybaczone, że pytam, ale co by się stało gdyby mnich przepisujący księgę reguł zakonnych pomylił się i jakieś zdanie źle przepisał?

- Nie, to niemożliwe, nie mógł się pomylić.

- No, ale jakby się ktoś pomylił?

- Nic z tego! Znasz tekst reguły na pamięć: przyniosę ci jedną z pierwszych kopii i zobaczysz, że wszystko jest tak, jak się uczyłeś.

Mnich poszedł po ów tekst, ale długo nie wracał. W końcu młody mnich poszedł szukać mistrza. Znalazł go w bibliotece siedzącego i płaczącego nad jedną z pierwszych kopii reguły.

- Mistrzu co się stało!?

# KONKURS RELIGIJNY

1. Co to jest odpust? (odp. w gazecie)
2. Ile błogostawieństw wymienia P. Jezus w swoim kazaniu na górze? (odp. w Mt 5, 3-10)
3. Jakiej modlitwy nauczył P. Jezus swoich uczniów:
  - a) Ojcze nasz
  - b) Zdrowaś Maryjo
  - c) Wierzę w Boga

■ **Odpowiedzi na pytania konkursowe**  
 ■ **należy oddać w zakrystii lub**  
 ■ **w kancelarii, albo przesłać pocztą**  
 ■ **(można e-mailem) z dopiskiem:**  
 ■ **Konkurs Religijny - do dnia**  
 ■ **20.11.2012**

■ **SPOŚRÓD DOBRYCH ODPOWIEDZI**

## PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI Z POPRZEDNIEGO MIESIĄCA:

1. P. Jezus zwraca się do Boga słowem „Abba”, co tłumaczy się jako ojciec.
2. Tajemnice Światła wprowadził do Różańca bł. Jan Paweł II, a są to: Chrztost P. Jezusa w Jordanie, Objawienie się Jezusa na weselu w Kanie, Głoszenie królestwa B. i wzywanie do nawrócenia, Przemienienie na G. Tabor
3. Wspólnota, która zobowiązała się do codziennej modlitwy dziesiątką Różańca, to Żywy Różaniec

**Nagrodę** otrzymuje **Marek Węglarz**

## PARAFIALNA INTENCJA ŻYWEGO RÓŻAŃCA:

**O radość nieba dla zmarłych członków  
Żywego Różańca naszej parafii.**

**Nagrodę w Konkursie Religijnym ufundował:**

**ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY**  
**FIRMA “ WALICKI “**  
**KREMATORIUM**



**41-902 Bytom, ul. Piekarska 99**  
**TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ: 32/281 42 18**

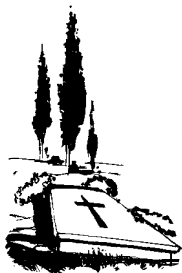
- Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem oraz wypłacamy zasiłki pogrzebowe
- *Posiadamy własne krematorium*
  - *Gwarantujemy solidne usługi potwierdzone niemieckim certyfikatem jakości*
  - *Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i zagranicą*

**BIURO CZYNNE:**

- ♦ **Spotkanie Rady Parafialnej** odbędzie się w sobotę 10. listopada o godz. 16.00 - proszę o obecność wszystkich członków Rady.
- ♦ Informujemy, że na prośbę naszych parafian **otwarta będzie toaleta** w dolnym kościele nie tylko w niedziele, ale również wieczorem w te dni powszednie, gdy

## KALENDARIUM PAŹDZIERNIKA

### Odeszli do wieczności:



Maria Pierzyna, l. 81  
Maria Stankiewicz, l. 90  
Józef Duży, l. 64  
Maria Topolewska, l. 71  
Józef Śliwka, l. 71  
Stanisław Franke, l. 66  
Franciszka Senus, l. 72

Urszula Sieja, l. 69  
Monika Blachucik, l. 69  
Róża Sobota, l. 91  
Iwona Franke, l. 39

*Wieczny  
odpoczynek racz im  
dać, Panie,  
a światłość  
wiekuista  
niechaj im świeci.  
Niech odpoczywają*

### Sakrament małżeństwa zawarli:



Krystian Dobrzański i Anna Pędzich-Motyl  
Artur Cieślik i Dorota Łobaczewska



### Sakrament chrztu przyjęli:

Marcel Zawisza  
Wanda Gryzik  
Janina Wojtas  
Zuzanna Borzucka  
Ewa Lisińska

### Sakrament chrztu i błogosławieństwo rocznych dzieci:

I-sza niedziela miesiąca na Mszy św. o godz. 12.00 (nauka przedchrzcielna dla rodziców i chrzestnych: w sobotę poprzedzającą o godz. 19.00 w salce).

**Katolicka Poradnia Rodzinna:** I i III wtorek miesiąca od 18.30 do 19.00

- 3 spotkania dla narzeczonych (po uzgodnieniu można ustalić inny termin: tel. 605 085 822)

### oferta konsolidacyjna



Zamień  
**ciężkie raty**  
**na jedną,**  
lżejszą

 **KASA** CENTRUM

BYTOM-ROZBARK, ul. Chorzowska 12, tel. 32 280 81 62  
www.kasacentrum.pl 801 600 300 (koszt wg taryfy operatora)

### KANCELARIA CZYNNA:

poniedziałek: 8.00 - 9.00,  
wtorek i środa: 16.30 - 17.30,  
czwartek: 16.45 - 17.30,  
sobota: 9.00 - 10.00

### NR KONTA BANKOWEGO PARAFII:

96 2490 0005 0000 4500 9721 3893

POŚLANIEC ŚW. ANNY  
GAZETKA PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

Redakcja: ul. Chorzowska 21,  
41-902 Bytom, ☎ 32-282-03-37

www.anna.rozbark.net.pl;  
e-mail: bytom.anna@gmail.com